GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 192. — W Czwartek dnia 18. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Sierpnia.

Phare donosi: Dochodzi nas wiadomość, że 2gi pułk piechoty hiszpańskiéj, przybywszy przed dwoma dniami do San Sebastyanu, gdy otrzymał rozkaz wrócenia d. 1. Sierpnia do dawniejszych kwater swoich, wzbraniał się być posłusznym i oświadczył, iż tylko pod tym warunkiem wyjdzie, kiedy żołd odbierze. Officerowie i Pułkownik, użyli nadaremno wszystkich sposobów namowy, aby żołnierzy swoich przywieść do słusznéj uległości. Nareszcie udało się Generałowi Jauregui o tyle pułk ten zaspokoić, iż przynajmniéj tymczasowo na miejsce przeznaczenia swego się udał.

Z Walencyi piszą pod dn. 25. m. z.: „Powstańcy dzierzą obecnie całą prowincyą, wyjąwszy okolice pod Alicante i Orihuelą. Nawet przed samémi bramami Walencyi zabierają Karoliści konie. Oddział Krystynów pod Albeydą pobity. Wybrane przez Karolistów summy kontrybucyjne w dolinie Ribera wynoszą kilka milionów realów.

Zdaje się, iż w ministeryum wojny stósowne uczyniono rozporządzenia, aby nowy korpus posiłkowy, mający być wyprawiony do Hiszpanii, ku końcowi przyszłego miesiąca w granice kraju tego wejść mógł.

Pewien dziennik podaje statystykę żydów, piastujących w Francyi wysokie urzędy i obowiązki publiczne. Jest między nimi jeden Generał-Porucznik (!), trzydziestu officerów rozmaitéj rangi, 18 radzców, 27 lekarzy, 3 literatów, 3 kommissarzy sprawiedliwości, 12 naczelników znakomitych zakładów przemysłu, 2 bankierów będących Baronami, nareszcie jeden deputowany i 1 członek Instytutu, który to zaszczyt nigdy dotychczas nie był udziałem żyda.

Z Marsylii z dnia 2. m. b.: Wszoraj zrana o godz. 8. wyszli owi 118 jency z wojska Adbel Kadera z lazaretu kwarantany, aby się udać na plac Bonaparte, gdzie Generał Garavaque przegląd ich odprawił. Zgromadziło się przy tém ogromne mnóstwo ludzi, na których Beduini obojętnie spoglądali. Zresztą mają oni po większéj części piękne, proporcyonalne rysy twarzy, wiele wyrazitości i ognia w oczach. Odział 12go pułku, towarzyszący tym jeńcom, niósł 6 zdobytych chorągwi.

Monitor umieścił porównawczy wykaz wprowadzonego do Francyi cukru z osad krajowych i zagranicznych w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku 1835 i 1836. W roku 1835 wprowadzono 43,009,598 kilogramów, a w r. 1836 tylko 35,863,871 kilogramów; okazuje się więc zmniejszenie o 7,145,727 kilogramów.

O Panu Carrel, który służył dawniéj w woj.

sku, powiadają, że w roku 1823 przeszedł do hiszpańskich konstytucyonistów. Sąd wojenny w Perpignan skazał go za to na śmierć; miał jednak tyle przyjaciół, że wyrobiono mu przebaczenie i kassacyą powyższego wyroku przez Radę wojenną w Tuluzie. Za powrotem do Paryża poświęcił się pisaniu, zachował jednak aż dotąd swe dawniejsze zwyczaje i swoją postawę wojskową. Mówił on, że każde słowo swego pióra gotów jest szpadą bronić; ztąd to pochodzi, że miał bardzo częste pojedynki. Obejmując redakcyą dziennika National napisał: „*La responsabilité pese sur ma seule tête, si quelqu'un s'oubliait en invectives au sujet de cette feuille, il trouverait à qui parler.*" Pan Carrel miał 25,000 stałéj pensyi w dzienniku National i był prócz tego oddzielnie płatny za artykuły swego pióra. W ogóle mógł mieć dochodu do 50,000 franków rocznie, jakoż żył stosownie do tego, to jest: prawdziwie po pańsku.

Xiążę Joinville udał się do Tulonu, gdzie jako Porucznik okrętowy wsiądzie na pokład fregaty Iphigenie, która przyłączy się w Lewancie do floty Admirała Hugon, potem zwiedzi brzegi Karamanii i Syryi, a w pierwszéj połowie Listopada wróci do Tulonu.

Xiążę Talleyrand wyjechał onegdaj w towarzystwie Xiężny Dino napowrót do Valencay.

Pan Baude wyjechał wczoraj w towarzystwie dwóch audytorów Rady Stanu do Tulonu, gdzie (jak słychać) zaczeka na Marszałka Clauzel, który wraz z nim popłynie do Algieru. Journal du Commerce twierdzi, iż zatargi między wspomnionym Marszałkiem i Ministrem wojny zostały zupełnie załatwione.

Pani Baronowa Dudeyant (z domu Aurora Dupin) znana autorka romansów, wydanych pod imieniem Jerzego Sand, otrzymała sądownie żądany rozwód. Zobowiązaną została do płacenia mężowi rocznéj pensyi 5,000 fran.

Słychać, iż Xiążę Orléans zwiedzi Bretanią i Wandeę.

W Liége (w Belgii) zebrał się kongres naukowy i podzielił na 7 oddziałów. Wydział historyi naturalnéj obrał Prezesem swoim, damę: Pannę Libert.

Anglia.

Z Londynu, d. 5. Sierpnia.

Gazety dzisiejsze obejmują kilka bardzo ważnych artykułów, dotyczących się polityki zewnętrznéj. Zamiar Lorda Palmerstona mianowania Konsula w Krakowie stał się powodem do nieporozumień. Mocarstwa przeciw temu protestowały, oświadczając w notach swoich, że obecność Konsula angielskiego w rzeczoném mieście łatwo mogłaby się stać podnietą dla zagorzalców i podsycać ich ledwo zniweczone zabiegi. — Oraz ma między Lordem Ponsonby a Panem Butenieff w Konstantynopolu taka zachodzić kollizya, iż się najgorszych skutków onéj obawiają. Lord Ponsonby, aby zachwiać zaufanie przez Portę w gabinecie rossyjskim pokładane, miał pewne jéj uczynić objawienia, które Pan Butenieff na posłuchaniu u Sułtana za oszczerstwo i wymysł ogłosił. Chciano więc Sułtana skłonić, aby rządowi angielskiemu podał notę z użaleniem za zabiegi Lorda Ponsonby i z żądaniem, aby innego Posła u dworu jego mianowano; gabinet Londyński wszelako nie chce się przychylić do takowego żądania.

Poseł szwedzki, Hrabia Björnsterna, przedstawiał wczoraj przybyłego tu Hrabiego Wetterstedt najprzód Lordowi Melbourne, a potém Lordowi Palmerston.

Oprócz jednego bryga norwegskiego, przybyła także do Portsmouth fregata szwedzka „Najaden", podobnież z kadetami.

Lord Palmerston odwiedził niedawno Xiążąt perskich. Reza Mirza i Timur Mirza udali się wczoraj do Richmond-Hill, gdzie Hrabia Mount Edgeumbe zaprosił ich na śniadanie.

Hiszpania.

Konstytucyonista zamyka następujące pismo z Madrytu z d. 25. Lipca: „Pan Rayneval wybiera się do wyjazdu na d. 15. Sierpnia. Jest to mąż pełen zdolności, z których wszelako korzystać nie umie. To ztąd pochodzi, że pod dyplomatycznémi formami cesarstwa wychowany, po restauracyi nie miał wiele do czynienia z rządami konstytucyjnémi. Ztąd wytłumaczyć sobie można popełnione przezeń błędy w Madrycie. Nie potrafił on rządowi naszemu udzielić dokładnych i prawdziwych wiadomości o stanie opinii publicznéj i duchu konstytucyjnym w Hiszpanii. Mianowano go za Ministeryum Kazimierza Periera Posłem w Madrycie. Wówczas żył jeszcze Ferdynand VII. a Zea, ścisły jego przyjaciel, rządził prawie nieograniczenie. Po upadku tego Ministra powstały nieporozumienia między Panem Raynevalem a Posłem angielskim, P. Villiers, które wykonanie traktatu poczwornego opóźniły. Przyjaźń z Anglią nie przypadała mu do gustu; należy on do szkoły Xięcia Richelieu i ztąd to téż pochodziła przyjaźń jego z Panem Zea, mającym podobne zasady. Gdybyśmy rady Pana Martinez de la Rosa byli usłuchali, odwołanoby Pana Raynevala już w r. 1834. Słychać, że miejsce jego zostanie oprożnioném i że tylko Sprawujący interessa go wyręczy. Byłoby to ze strony rządu wielkim błędem, bo stosunki dyplomatyczne stają się coraz zawikłańszémi i zręczny tylko dyplomat niémi kierować potrafi.

Mianowanie Sprawującego interessa potwierdziłoby i tak już upowszechnione zdanie, że Francya na sprawy hiszpańskie obojętnie spogląda i rewolucyi w kraju tym w istocie nie sprzyja. — Trudną zaiste rzeczą mieć u nas we Francyi dokładne wyobrażenie o stanie Hiszpanii; podróżni, co ulotnie kraj ten zwiedziwszy o sprawach i stosunkach jego donoszą, nie zasługują po części na wiarę. Ciągle prawią o postępach Don Carlosa, że się coraz daléj posuwa i zagony swoje aż w serce Hiszpanii zapuszcza. Gdybyś wszelako żył w Madrycie, przekonałbyś się, że stronnicy Królowéj pod względem ostatecznego wypadku téj walki zupełnie są spokojni, co stąd pochodzi, że skutki rewolucyi z zdaniem i korzyścią klassy średniéj jak najściśléj są połączone. W Wandei lud wiejski, z borów swoich wychodząc, napadał na miasta, w Hiszpanii zaś gorale chcą przepisywać rozkazy mieszkańcom dolin. W Wandei był lud wiejski zwycięzkim, dopoki z borów swoich zbyt się nie oddalał, ale skoro na miasta uderzał i walkę w otwartém polu toczył, został pokonany. Tenże sam los czeka stronników Don Carlosa. Od samego Buitrago aż do Madrytu tylko płaszczyzny, pokaże się więc, czy wojsko karolistowskie regularnym pułkom Królowéj czoło stawi. Nawet gdyby Don Carlos wszedł do Madrytu, wojna nie byłaby jeszcze skończoną, owszem wtenczas dopiero by się zaczynała. Nie można Hiszpanii porównać z Francyą. Hiszpania składa się z oddzielnych, od siebie niezawisłych prowincyi, na które stolica wpływu nie wywiera. Jest rzeczą niezawodną, któréj nawet Karoliści sami zaprzeczyć nie mogą, że we wszystkich południowych prowincyach, w Kadyxie, Maladze, Carthagenie, Sewilii i Granadzie lud liberalizmowi sprzyja i że Infant ani jednego tam nie ma stronnika. Na przypadek więc cofnięcia się Królowéj do Sewilii, czyż mogliby owi gorale i wieśniacy zwalczyć bitne obywatelstwo, które w r. 1823. całéj armii Xięcia Angoulême czoło stawiło? Kortezy postanowiły przedsięwzięciom uzurpatora dzielnie się sprzeciwiać a mogą przytém rachować na współdziałanie Francyi i Anglii. Wszakże to wszystko tylko przypuszczeniem. Don Carlos daleki jeszcze od Madrytu a ukazanie się kilku kolumn ruchomych w bliskości stolicy nie jest jeszcze zdobyciem onéj. Jedyną rzeczą, któréj się umiarkowani lękają jest to, że się patryotom uda podburzyć pospólstwo do podobnych bezprawi, jakie się po innych miastach wydarzały. Wszakże i pod tym względem nie mamy wielkiéj obawy; gwardya narodowa najlepszym ożywiona duchem, co wprawia rząd w możność rozrządzania załogą w prowincyach. — Czekają Królowy w Madrycie. Jakkolwiek sprzeczne są zdania i opisy charakteru téj Monarchini, nikt jednak nie może jéj odmówić pewnéj umysłu stałości.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 3. Sierpnia.

Koronacya N. Cesarza Jmci w Pradze odprawi się d. 6., a wielka uczta dla ludu będzie d. 8. Września. Xiążę Metternich, oraz Minister stanu i konferencyi. Hrabia Collowrat, oczekiwać będą N. Cesarza Jmci w Brandeis, 3 mile od Pragi. Wszyscy posłowie zagraniczni, nawet turecki, udadzą się na koronacyą do Pragi.

Xiężna Augoleme, pod nazwiskiem Hrabiny Marnes, i córka Xiężny Berry, pod nazwiskiem Hrabiny de Rosny, przybyły d. 25. z. m. do Salzburga, i stanęły w domu zajezdnym, a zwiedziwszy osobliwości miejscowe, udały się dnia 28. z. m. w dalszą podróż do Ischl.

G r e c y a.

Z Aten, dnia 7. Lipca.

Słychać, iż oddział floty francuzkiéj i angielskiéj stanął na kotwicy przed wyspą Kreta, celem zajęcia jéj tymczasowie w posiadłość. Posłowie angielski i francuzki, którzy przed kilku dniami wrócili z Archipelagu, mają (jak słychać) udać się wkrótce do Kreta.

Inny oddział floty angielskiéj przed kilku dniami zarzucił kotwice w Piräus, gdzie także spodziewają się przybycia eskadry francuzkiéj.

Znowu różne bandy rozbójników pokazały się w Peloponezie, i w kilku miejscach popełniły bezprawia. Władze użyły stosownych środków, i jest nadzieja niezwłocznego zaradzenia złemu.

Ogłoszone niedawno postanowienie zmienia administracyą kraju naszego. Będzie 20 gubernatorów, którzy pod rozkazami swemi będą mieli podgubernatorów tam, gdzieby potrzeba zachodziła. Gubernatorowie zostają bezpośrednio pod rozkazami ministerstw. Gubernatorowie pobierać będą miesięcznie 300 drachm, a podgubernatorowie, 200.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 16. Sierpnia zamyka między innémi następujące obwieszczenie Król. Regencyi: Ciągnienie latawców (wężów) po ulicach i publicznych placach miast nie może być dozwalaném, ponieważ konie przezto narażane być mogą na strachanie się,

a ludzie na uszkodzenie. Niech to więc rodzice i opiekuni zakażą swym dzieciom i wychowańcom, iłże władze policyjne nanowo odbierają niniéjszém zalecenie, ażeby w takich przypadkach karę policyjną wymierzały; — spis dzieł niemieckich, których sprzedaży Król. Najwyższe Kollegium Cenzuralne dozwoliło; — następujące ogłoszenie Prześwietnéj Regencyi tutejszéj: Król. Naczelne Prezydium prowincyi Poznańskiéj udzieliło pod dniem 26. Lipca r. b. księgarzowi Ernestowi Günther w Lesznie pozwolenie wydawania pisma dla ludu w polskim języku pod tytułem: „Szkółka Niedzielna“; — ogłoszenie Król. Regencyi, stósownie do którego examen chrześciańskich i żydowskich kandydatów szkolnych na Poniedziałek d. 24. Października się wyznacza; — obwieszczenie Król. Regencyi, że ministerya spraw duchownych i wewnętrznych dozwoliły, celem przywrócenia zgorzałych w r. 1834. budynków szkolnych gmin katolickiéj i ewanielickiéj w Pile, powszechnéj kollekty po domach i kościołach dla obydwóch wyznań; — następującą pochwałę: Posiedziciel dóbr JP. Ludwik Tresków na Wierzące przesłał znowu ewanielickiemu pastorowi Scharfenorth w Murowanéj Goślinie 25 wierteli zboża, do rozdania go pomiędzy ubogich w parafii. Co niniejszém, uznając szlachetny zamiar dawcy, do publicznéj podajemy wiadomości; — i kronikę osobistą: W skutek wyższego zezwolenia został kandydat urzędu szkolnego JP. Gaebel jako czwarty wyższy nauczyciel przy szkole realnéj w Międzyrzeczu umieszczonym.

Z Warszawy. — (*Nadesłane*). Liczbę naszych w muzyce zagranicą celujących rodaków, powiększył Antoni Orłowski, uczeń tutejszego Konserwatoryum. Młodzieniec ten liczy zaledwie lat wieku 25. Jest Dyrektorem orkiestry w Rouen. Niech mi tu wolno będzie nadmienić, że to miasto, lubo prowincyonalne, równa się co do ludności prawie Warszawie, ma także dwa teatra, a być może, że większą jak my liczbę prawdziwych znawców muzyki. Nie można przypuścić, żeby tam nie było wiele osób ten piękny talent posiadających. Wyższym musiał się od nich pokazać P. Orłowski, gdy jemu, chociaż z północy przybyłemu cudzoziemcowi, tę dyrekcyą powierzono. By godnie odpowiedzieć temu zaszczytowi, Orłowski skomponował muzykę do opery pod tytułem: Mąż z okoliczności (*Mari de circonstance*). Do téj poezyi ułożył był już dawniéj muzykę niejaki Pan Plantade, lecz ta źle przyjętą została. Młody nasz wirtuoz szczęśliwie rozpoczął swój kompozytorski zawód. Publiczność jego dzieło okryła oklaskami. Pięć pism publicznych, które mam przed sobą, w ogóle jednomyślnie ją chwalą. Łatwość, wdzięk, świeżość, jędrność, te są wyrazy, których pisma pomienione używają, skreślając zalety téj kompozycyi. Żeby jednak nie posądził mnie kto o stronność dla Orłowskiego, którego nie znam, nadmieniam tu, że jedno z pism peryodycznych, uważajmy że tylko jedno, czyni nad uwerturą postrzeżenia: że instrumentowanie jest w niéj za mocne w stosunku do treści sztuki, oraz, że waltornie i trąby za wiele słyszeć się dają; lecz razem toż samo pismo w wyrazach najdelikatniéjszych przyznaje, że te lekkie zboczenia tylko ucho, wielką wprawą muzykalną obdarzone, dostrzedz może. Gdy oraz inne pismo wyraża się o téj samej uwerturze, że jest w rodzaju lekkim, i składa się z motywów szczęśliwych; inne znowu, że ta uwertura wielkie *bravo* od publiczności otrzymała; jest więc rzeczę wątpliwą, czyli i do tych postrzeżeń był słuszny powód. Zakończmy ten artykuł pięknem porównaniem, w tych pismach umieszczonem: Muzykę Pana Orłowskiego można przyrównać do młodéj dziewicy, na świat wychodzącéj, lekka, naiwna, świeża, żywa, z wdziękiem bez pretensyi i bez przesady.
